

Ponownie postawili na Kleindschmidta

► **Powrócił, ale z występu nie jest zadowolony**

► **Konkurencja w obronie bardzo mu odpowiada**

Andrzej Mizera

Rafał Kleindschmidt powrócił do wyjściowego składu Bruk-Betu. Obrońca w Nowym Dworze Mazowieckim zagrał od pierwszej minuty. Ma nadzieję, że w kolejnych spotkaniach trener również obdarzy go zaufaniem.

Kleindschmidt, pewniak w trzecioliigowej talii Marcina Jałochy, po awansie Bruk-Betu stracił miejsce w składzie. Stworzona od podstaw defensywa w pierwszych spotkaniach spisywała się bardzo dobrze. Kleindschmidt zagrał w niej w końcówce spotkania z OKS-em Olsztyn. Zastąpił kontuzjowanego Radosława Jącka. – Zagrał na dobrym poziomie. W obronie mam wyrównaną kadrę – mówił po tym spotkaniu trener Marcin Jałocha.



Rafał Kleindschmidt ponownie w wyjściowym składzie

Kleindschmidt swoją szansę otrzymał w kolejnym pojedynku Bruk-Betu ze Świtom. Pomogły w tym trochę kłopoty zdrowotne etatowego prawego obrońcy Patryka Ogórka, którego zabrakło w kadrze na ostatni pojedynek niecieczan.

– Dla mnie gra na boku nie była niczym nowym, chociaż w poprzednim sezonie częściej występowałem jako stoper. Wpadłem średnio. Mogło być lepiej. Szkoda straconej bramki i wyniku. Nie byliśmy drużyną gorszą od Świt – twierdzi zawodnik.

Bruk-Bet, chociaż jest beniaminkiem II ligi, to radzi w niej sobie bardzo dzielnie. Dzięki staraniom zarządu klubu stworzono bardzo wyrównaną drużynę. Trener niecieczan na każdej pozycji ma dwóch równorzędnych zawodników. Taka rywalizacja drużynie wychodzi na dobre.

– To bardzo zdrowy układ. Na każdym treningu każdy z nas daje z siebie wszystko. Taka konkurencja każdemu z nas pomaga i na pewno jest jak najbardziej korzystna dla drużyny – przekonuje Kleindschmidt.

FOT. ANDRZEJ MIZERA